

Ksiądz doktor Jan Zwierz, czyli ten, który tworzy historię Ropczyc...

Wywiad z **Panem Bolesławem Bujakiem**- współpracownikiem oraz znajomym księdza.

- Dzień dobry! Jestem uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach. Biorę udział w konkursie, który pozwala młodemu pokoleniu przybliżyć sylwetki zasłużonych osób z pobliskich terenów. Chciałabym zadać Panu kilka pytań na temat ks. dra. Jana Zwierza.

BB- Dzień dobry! Bardzo proszę.

- Jak poznał Pan ks. Zwierza?

BB- Ja znalazłem osobiście dość dobrze księdza Zwierza w ostatnich kilkunastu latach jego życia, a dokładnie od jesieni 1983r. Byłem przez 9 lat jego asystentem, pracując jako dyrektor Ośrodka Kultury i społecznie sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej, którego ksiądz Zwierz był prezesem przez 50 lat. Ksiądz Zwierz nie był założycielem, przejął to stanowisko po adwokacie Krisu, którego dzisiaj imię nosi ulica obok Urzędu Miasta i Gminy Ropczyce. Po ukończeniu studiów poszukiwałem pracy w Ropczycach i jeden z moich rówieśników prof. Władysław Tabasz powiedział, że ksiądz Zwierz poszukuje kogoś po ukończonych studiach na funkcję dyrektora. Ksiądz po rozmowie ze mną przedstawił mnie ówczesnemu naczelnikowi urzędu. Odplaciłem się za to księdzu, jako sekretarz jego towarzystwa. Polegało to na tym, że byłem asystentem w jego pracy społecznej, nie duchownej. Nosilem mu teczkę, jeździłem z nim do Warszawy, Rzeszowa na posiedzenia. Ksiądz Zwierz był u mnie codziennie od poniedziałku do piątku po odprawionej Mszy Świętej, gdy wracał do swojego prywatnego mieszkania, dzisiaj naprzeciwko Urzędu Miasta i Gminy. Spotykaliśmy się na kawę i ustalaliśmy, co będziemy robić w następnym tygodniu. W taki sposób przez 9 lat dość dobrze go poznałem.

- Kim był ksiądz Zwierz? Skąd pochodził? Jaki był? Co zrobił dla Ropczyc? Czym sobie zasłużył na tytuł tak wpływowej osoby i jakie odznaczenie dostał?

BB- Ksiądz spędził swoje dorosłe życie nie tylko jako katecheta i człowiek kościoła, ale jednocześnie jako wielki społecznik i z pewnością miłośnik Ropczyc oraz Ziemi Ropczyckiej. Po studiach teologicznych przyszedł do Ropczyc i tutaj został do śmierci. Przypuszczam, że Ropczyce go ujęły, ponieważ pochodził z podobnej miejscowości. W Ropczycach dojrzewał, a z tym miasto wybitnie się rozwijało. Z pewnością był w nim duch społecznikowski. Na dzień dzisiejszy był społecznym przedsiębiorcą. Sądzę, że to księdzu Zwierzowi Ropczyce zawdzięczają szybkie uprzemysłowienie oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego. Był orędownikiem rozwoju przemysłu, by to właśnie tutaj zatrzymać młodzież, w której widział przyszłość „małych ojczyzn” - jak mówił o Ropczycach. Uczył

ich w szkole, był dyrektorem zespołu szkół. W okresie wojny wykorzystując swoją dobrą znajomość języka niemieckiego, podczas okupacji starał się pomóc młodzieży otwierając szkoły, ucząc ich zawodu, wmawiając Niemcom, że będą mieli przygotowanych pracowników do firm, które budowli. W taki sposób okupanci zgadzali się, aby młodzież z Ropczyc i okolic mogła pozostać w domach. Znał również łacinę i język rosyjski, przez co dogadywał się później z żołnierzami rosyjskimi. Opowiadał mi, jak wyglądały rozmowy z oficerami i nie tylko. Ksiądz Zwierz po wojnie tymi szkołami wciąż się opiekował. Starał się, aby rozszerzać infrastrukturę dla szkół i wiedział, że wykształcenie to ogromna szansa i możliwość dla dzieci chłopskiego pochodzenia. Po drugie, ucząc w szkole, najzdolniejszych uczniów kierował na studia, a później, gdy już byli na ważnych stanowiskach (podam przykład Pana Michała Grendysa- trzykrotnego członka Rady Państwa) wykorzystywał ich, by w planach rozwoju Polski znalazły się środki na lokalizację w Ropczycach takich firm, jak Zakłady Magnezytowe, cukrownia. Będąc w mieszkaniu słuchałem rozmów pomiędzy Panem Grendysem a księdzem Zwierzem. Ksiądz dr. Zwierz mówił: „Drogi Michale dzięki Tobie Ropczyce posiadają zakłady pracy itd.” Ksiądz doktor w okresie lat 80- tych został powołany przez Ministra Kultury do tzw. Rady Kultury. Ksiądz Zwierz jechał raz na trzy miesiące na posiedzenia. Jechałem wtedy razem z nim, ponieważ ksiądz był już starszym człowiekiem. Ksiądz dbał o oświatę i kulturę, a przede wszystkim widział w młodzieży przyszłość. Przekonywał młodych, że należy kochać swoje miejsce urodzenia. Uważał, że powinni tu zostać i dbać o rozwój miasta. Pobudzał do aktywności władze administracyjne. Był społecznym „dobrym duchem” dla rozwoju społecznego, kulturalnego, oświatowego i gospodarczego Ropczyc. W latach 80-tych został ogłoszony konkurs na najlepsze miasto w Polsce do 50 tys. mieszkańców. Widział w Ropczycach szansę. Przyjeżdżali tutaj kontrolerzy z Warszawy. Trzykrotnie zdobyliśmy bardzo wysokie miejsca. Ksiądz Zwierz otrzymał wtedy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

- Czy ksiądz Zwierz był osobą pomocną? Zna Pan jakąś ciekawostkę o ks. Zwierzem?

BB- Przez te lata jako asystent, uczeń ks. Zwierza dużo wyniosłem, tak jak mówi obecny prezydent „Człowiek ciągle się uczy” - ja też się wtedy uczyłem, a ksiądz był dla mnie swego rodzaju „mistrzem”. Zawdzięczam mu nie tylko pierwszą pracę, ale również to, że był wspaniałym nauczycielem, pokazywał, jacy powinniśmy być. Posiadał pewne bardzo charyzmatyczne wartości. Szanował wszystkich, nie włączał się w politykę. Swoje stanowisko zostawiał dla siebie. Ksiądz również dużo mi pomógł, dążyliśmy do przywrócenia w Ropczycach orkiestry dętej. Wykorzystał swoje kontakty, by otrzymać instrumenty od inżyniera, który był kiedyś jego uczniem. Część z nich naprawiliśmy, a część była w bardzo dobrym stanie. Wznowiliśmy działalność orkiestry dętej, która działa do dziś. Bardzo zależało mu na rozwoju artystycznym młodzieży. Zabiegał o to, by powstała szkoła muzyczna. Ważne dla niego było również uczestnictwo mieszkańców w wydarzeniach kulturalnych. Zapoczątkował Dni Ziemi Ropczyc, a później Dni Ziemi Ropczyckiej. Zwierz widział potrzebę zachęcania młodych, ponieważ był to jeden z elementów tworzenia wspólnoty na bazie wartości artystycznych oraz historycznych.

- Jak możemy podsumować jego postać?

BB- Myślę, że ksiądz dr. Jan Zwierz zostawił po sobie dobry wzór społecznika. Interesował się sprawami ludzi nie tylko młodych, ale również był prezesem Związku Emerytów i Rencistów. Starał się stworzyć dla nich możliwość spotkań, integracji. Związek ten był dla niego swego rodzaju jego „dzieckiem”. Uważam, że sylwetka, życie, zasługi dla Ropczyc mogą być doskonałym wzorcem dla współczesnego pokolenia. Ważne jest więc żeby pamiętać ks. Zwierza i określać mianem człowieka „oświecenia”. Kończąc moją wypowiedź pragnę podkreślić, że patrząc na tok rozumowania oraz argumentację ks. dra. Jana Zwierza możemy się wiele nauczyć z jego mądrości oraz doświadczenia życiowego.

-Dziękuję bardzo za tak szczegółowe przybliżenie sylwetki tej wielkiej postaci.

Wywiad przeprowadziła i opracowała

Amelia Tokarz uczennica kl.1C

LO im. T. Kościuszki w Ropczycach.